

KURYER LITEWSKI

w WILNIE we SRODĘ DNIA 14 LIPCA V. S. 1815 ROKU.

WIADOMOSCI KRAJOWE

Gazeta petersburská, *Poczta Północná*, umieściła z *Petersburga* pod 3 czerwca: „W ostatnią srodę, dnia 30 czerwca, grom wystrzałów działowych, obwieścił mieszkańcom tutejszemu stolicy o złożeniu w Kościele zimowego pałacu dziękczynnych modłów do Pana Zastępów, za udarowanie wojsk sprzymierzonych wielkim i stanowiącym zwycięstwem, nad nieprzyjacielem *Europy*. Najjaśniejszą Cesarzową Jęymosć, *Maryá Federowná*, na ten obchód przybyła z *Pawłowska*, w towarzystwie Wielkiej Xiężniczki. Znaydowały się także znakomitsze obojey płci osoby i ministrowie zagraniczni. Po przeczytaniu przez Sprawującego ministryum wojskowe, J. O. Jenerała piechoty, Xiążęcia *Gorczałowa*, otrzymanych tu od wojska wiadomości, o szczegółach wielkiego tego wypadku, odprawiły się dziękczynne modły do Najwyższego Pana z przykłonieniem. Wieczorem miasto oświecone było.

Przeszłego wtorku wieczorem otrzymano tu prywatną wiadomość, że *Napoléon Bonaparté*, dnia 21 n. s., pozbawiony przywłaszczonego sobie tronu, i areztowany został; że Rząd tymczasowy w imieniu Króla, *Ludwika XVIII*, powierzony został marszałkóm *Oudinot* i *Macdonald*; że wszystko to nastąpiło w ten czas, kiedy *Bonaparté*, straciwszy zbroyne swę kupy, do *Paryża* powrócił. Wiadomość tę potwierdziła wielka liczba listów, które tu nazajutrz przez sztafety poprzychodziły.

Zegluga na kanałach wyższewołoskich, w tym roku z równą, jak w poprzednich latach, idzie z pomyslnością, pomimo zawad, które się na początku jęj zdarzyły. Drugą karawaną, z 637 barek, 15 półbarek, i 18 łodzi, od dnia 17 do dnia 13 czerwca, szczęśliwie przebyła kataraktę *borowicką*. Prócz wielkiej ilości żywności, prowadziła ta karawana 205,328 pudów łożu i 398,556 pudów pieńki.

Od dnia 30go kwietnia, do dnia 18go czerwca, przybyło do portu *narewskiego* 27 okrętów kupieckich; z nich 22 z balastem, a dalsze przywiozły sól i śledzie. — W tymże przeciągu czasu wyszło 19 okrętów, powiększemy części z tarcicami, brusami, drzewem opałowym, lnem i rohożami.

Z *Porchowa* pod 26 czerwca donoszą, iż tam ciągle nadzwyczajne padają dęszce. Woda w przepływającym tam rzece, *Szalonie*, niezmiernie się wzbrała, i zniosła most pływający: w różnych miejscach okolic tutejszych potokami wód zalane zostały rozległe niwy: drogi niezmiernie się popsuły.

Na jarmarku tegorocznym w *Wiaźmie*, w dniach 13 i 14 czerwca, który się tam *Horką* nazywá, znaydowało się więcej 3,000 koni, i wszystkie prawie we dwóch tych dniach rozkupiono. Był też wielki zjazd szlachty, kupców i wszelkiego stanu mieszkańców. Burza z dęszcem i wichrem pomieszała wesołe w drugim z tych dni zabawy.

Ostatnich dni kwietnia w *Fateżu*, założono mury kościoła, pod imieniem *Opieki Matki Rozkięj*, który swoim kosztem wystawić postanowił kupiec pierwszemu gildy *Chariczków*. Obrząd ten z wielką odprawił się uroczystością.

Dnia 14 czerweca w *Mceńsku* o godzinie 3cięj z po-

łudnie, wielka była ulewa z wichrem, dęszcem i gradem, który zupełnie pokrył ziemię. Całá ta nawálnica wzięła kierunek ku miastu, *Woichow*, gdzie zacząwszy o godzinie 4tęj, przez dwie godziny trwała — W okolicach tamedznych najpiękniejszych w tym roku spodziewają się urodzajów.

Wilno, dnia 14 lipca

Przybyli tu: Dnia 10 t. m., Jego Cesarskięj Mości Kamerjunker, Xiążę *Lubomirski*; d. 11, Jenerał Majorowie, *Szulgin*, *Czyczyran*, z *Petersburga*; *Benkendorf*, z *Rygi*; Radzca Kolegialny *Raniszkow*.

Przejeżdżali tedy: D. 11, goniec *Karp*, z *Petersburga*, do miejsca pobytu Jego Cesarskięj Mości; d. 12 Radzca Nadworny *Starynkiewicz*, do głównęj kwatery, *J. W. Majszałka*, *Hrabiego Barclay de Tolly*; d. 13, goniec *Michajłow*, z *Petersburga*, do miejsca pobytu Jego Cesarskięj Mości.

Wyjechali ztąd: D. 10, Inspektor garnizonów, Jenerał Major *Micko*, do *Kowna*; d. 11, Podpółkownik *Protopopow*, do głównęj kwatery Jenerała Porucznika Xiążęcia *Jmci Szachowskiego*.

Kurstutejszy na assygnaty: Rubel srebrny 4 r. k. 35; dukat 13 r. 5 k.; imperyal 43 r..

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

TEATR WOJNY.

Wilno, dnia 14 lipca.

W tutejszemy drukarni Rządowej, w języku Rosyjskim i polskim, wyszła następująca:

Kopia *Rapportu*, JEGO CESARZEWICZOWSKIEJ WYSOKOSCI podanego, przez Jenerał Adjutanta, Xięcia *Wolkańskiego*, z głównęj kwatery JEGO IMPERATORSKIEJ MOSCI, z *Nancy*, pod datą 24 junii 1815 roku.

„Mam za obowiązek donieść WASZEJ CESARZEWICZOWSKIEJ WYSOKOSCI, że główną Kwaterna JEGO CESARSKIEJ MOSCI wczorayszego dnia przybyła do miasta *Nancy*, z kąd będzie postępować nie zastanawiając się do *Paryża*, gdzie spodziewamy się bydz 2 (14) julij, ze wszystkimi armiami.

„Skutkiem zwycięstwa przy *la Belle Alliance*, *Bonaparté* straciwszy całą swą armią, przymuszony był 11 (25) junii rzec się panowania, i wedle wiadomości, lubo nie zupełnie pewnych, mniemają, że on tajemnym sposobem udał się do portu śródziemnego morza, lecz niewiadomo w jakim przedsięwzięciu.

„Armie Xięcia *Blüchera* i Lorda *Wellingtona*, już temu kilka dni jak były pod murami *Paryża*, z kąd otrzymano wiadomości, że tymczasowy Rząd postanowił nie bronić tęj Stolicy: zatem My uważamy już oną za będącą w naszym władaniu.

„Jenerał adjutant *Czerniszew*, z lekkim oddziałem, składającym się z lekkiey kawaleryi i dwóch dział d. 30 (12) julii śpiesznym marszem przybył do *Chalons* nad *Marną*, w którym składał garnizon 12ty Francuzki pieszy półk z 6 działami, pod komendą Jenerała dywizyi *Rigand*. — Jenerał *Czerniszew* szturmem dobył miasta i wziął w niewolę samego Jenerała z całym garnizonem i 6 działami, między którymi nayduje się 1 Półkownik i przeszło 50 oficerów.

„Austryackie woyska, idące od *Bazyli*, w tych dniach znacznie awansowały w korzyści nad korpusem *Lekurba*, u którego wzięły 7 dział, pod *Bejorem*.

„ 17 (28) junii, Następca Xiążę Wirtemberski, atakował blisko Strasburga, korpus Jenerała Rappa, do szczętu go rozgromił, wziął 5 dział, i zagnął wstąpić do fortecy, przepuściwszy ony do samej bramy Autentyk podpisał Jenerał Adjutant Xiążę Wołkoński — z Autentykiem czytał Półkownik Kriwcow.

Nr. 112 24 junii 1815 Nancy.

„ Drukowano w guberskiej Drukarni Wileńskiej przy Policji. ”

Gazeta wiedeńska, *Oesterreichischer Beobachter*, z dnia 7 lipca, pod napisem: „Najnowsze Wiadomości, dnia 6 lipca, o godzinie 9 wieczorem: „Podług wiadomości, w tej chwili otrzymanych, c. k. Dwór obozowy dnia 2 t. m., znajdował się w Saerne (na drodze ze Strasburga do Nancy). — Ludwik XVIII, który się znajduje przy wojsku Xcia Wellingtona, d. 26 p. m. przed Cambrai ukazał się, i wezwał dowódcę tamtejszego, bramy dla niego otworzyć; dowódca natychmiast usłuchał. — Bücher idzie prosto do Paryża.

Czytamy w tejże gazecie, z dnia 7 lipca, co następuje: „Gazeta powszechna doniosła przez Dodatek nadzwyczajny, że Król wicz Następca Wirtemberski, zwiódł d. 28 czerwca, bardzo znaczną potyczkę z Jeneralem Rapp. Zaczęła się ona pod Brumot, ciągnęła się przez godzinę drogi ku Strasburgowi, a trwała od zgięty po południu, aż do 1 t. e. w nocy. Rapp odpartym został aż pod działą twierdzy Strasburga. Chociaż przyszło do potyczki tylko 18,000 wojska, przecież przemogła waleczność żołnierzy, która zdawała się podwajać pod ich bohaterskim wodzem, który, nie zważając na żadne niebezpieczeństwo znajdował się wszędzie, gdzie coś stanowczego zachodziło. Gdy w potyczce żadnego nie dawano pardonu, przeto mało zabrano jeńców, ale zdobyto 6 dział z zaprzęgiem. Król wicz stanął pod bramami stolicy Alzacy i trzema dniami przed terminem, ustanowionym w powszechnym planie wyprawy wojennej. Połączy się z nim 30,000 Rossyan, a los Strasburga wkrótce rozstrzygnięciem będzie. Liczni zbierają przychodzą codziennie z wojska Francuzkiego, które jest dobrze ubrane i uzbrojone. Włóściami są jeszcze bardzo niepokojni i opatrzeni w broń skrytą. Napadali oni na ranionych, i dali przez to powód do surowych środków.

W tejże gazecie umieszczona jest odezwa Xiążęcia Wredego, w brzmieniu następującem:

„ Francuzi! sposób, w jakim dnia wczorajszego weszliśmy na waszą ziemię, mógł was przeświadczyć, że nie jesteście nieprzyjaciółmi spokojnych mieszkańców. Sam wczora przebaczyłem spółobywatelom waszym, którzy z bronią wręku pomyani byli, a razem na karę śmierci zasłużyli. Ze względu, że ten uzbrojony motloch hukajów, którzy, pod imieniem ochotniczych korpusów, wólczy się po kraju, dla łupieży włośnych spółobywateli, bynajmniej do ich obrony przytożyć się nie mogąc, jest plagą, którą Bonaparté Francją uciska, którą dosyć już stała się nieszczęśliwą, przez nieograniczoną żądzę sławy tego nieprzyjaciela spokoyności i szczęścia świata, rozkazuję: 1) Każdy, do tego korpusu należący, z bronią wręku pomyany, jeżeli nie będzie należał do wojska liniowego, i nie będzie miał munduru, ma być stawiony przed sądem wojskowym i we 24ch godzinach osądzony. 2) Każde miasto lub gmina, w którychby obwodzie ktokolwiek ze sprzymierzonych został zamordowanym, za pierwszym razem, miasto 200,000 franków, a wieś 50,000 franków winy zapłaci. Za drugim razem miasto lub wieś zostaną zrabowane i ogniem spalone. 3) We 24ch godzinach, po wejściu wojsk sprzymierzonych, każde miasto lub gmina, broń swoją, i zapasy wojskowe mają oddać do głównego mię-

scy Prefektury lub Podprefektury. 4) Każde miasto lub gmina, w którychby po 24ch godzinach, po wejściu wojsk sprzymierzonych, broń albo zapasy wojenne znalezione, mają zapłacić winy, miasto 200,000, a wieś 50,000 fr. Dóm właściciela tej broni będzie zrabowany i zburzony: właściciel przed sądem wojskowym stawiony i we 24ch godzinach osądzony. Jeżeliby właściciel broni uciekł, wtedy familija jego, albo Mer, albo przedniejsi obywatele, jako obroncy zbóyców po drogach, wojskowym sądem sądzeni być mają. Francuzi! bądźcie spokojni. Zwycięzkie wojska nasze nie będą naruszały zacisza spokojnych obywateli. Najściślejszą karność przestrzegana będzie w wojskach sprzymierzonych. Europa dla tego znowu się wzięta do broni, żeby dla siebie i dla was zyskać szczęście, którego sam jeden przywłaszczyciel powrotnem wydarciem grozi. Dan w mojej głównej kwaterze, w Saargemünd, dnia 24 czerwca, 1815. podpisano: Marszałek polny, Xiążę Wrede.

Daléj w tymże numerze czytamy: „Dodatek nadzwyczajny do gazety munichskiej, z dnia 1 t. m., zawiera doniesienie, o dalszych działaniach wojska bawarskiego. „Wojsko bawarskie, w dniach 25 i 26 p. m., bez przerwy daléj postępowało, stosownie do danych sobie rozkazów przez Marszałka polnego, Xiążęcia Wredego. Jenerał Porucznik Raglowich z pierwszą dywizją piechoty i pierwszą dywizją jazdy lekkiej Jenerała Porucznika Xiążęcia Karola, w pierwszym z tych dni przyszedł do Dieuce, a w drugim do Moyenvic; jazda, która z Barthelemon do Einville przysła, przedpoczą swoje aż do samego już Lunville posunęła. Jenerał Porucznik, Hrabia Preisling, z drugą dywizją jazdy d. 25 przyszedł do Chateau - Salins, a d. 26 postępując daléj ku Nancy, do samego już miasta przedpoczą posunął. Za nim postępował Jenerał Porucznik, Baron v. Zoller, z 4tą dywizją piechoty i stanął d. 26 w Gerbecourt, na drodze z Chateau - Salins. Cesarsko Rossyjski Jenerał Porucznik, Hrabia Lambert, ze środkiem swojej jazdy d. 25 przyszedł do Foligny, 26 do Ponta - Chaussy, wysłał oddziały na drogę z Saarlouis do Metz, i z obu stron twierdzę tę uważał. Na wsparcie jego pociągnął Jenerał Porucznik, Hrabia Beckers, z drugą dywizją piechoty i przyszedł do Forbach i St. Avold, i natychmiast wskazał punkt wspierania dla Półkownika Löwenstern, który d. 24 Saarlouis opasał. Jenerał Porucznik Delamotte z 5tą dywizją piechoty d. 25 przyszedł do Neuenkirchen i Bottweillen, d. 26 do Putelango. Jenerał majorowie, Hrabia Seydewitz i v. Maillot z brygadą rezerwową piechoty i jazdy przyszedli d. 25 do Putelango, a 26 na drodze do Dieuce aż do Warimont i Winterange. Pierwszy regiment ułanów wysłał mocne oddziały ku Pfalzburg. Jenerał Porucznik, Hrabia Czerniszew, z powierzonym sobie korpusem, udał się ku Luxemburgowi, dla przywrócenia komunikacji z tą twierdzą. Główna kwatera naczelnie dowodzącego Feldmarszałka Xiążęcia Wrede, była d. 25 w Putelango (Putlingen), a d. 26 w Morhange (Morchingen). Nieprzyjacielski Jenerał Hrabia Beliard kazał uwiadomić d. 24 wieczorem przednie strażę Jenerała Porucznika Hrabiego Lamberta, który dowodzi prawym skrzydłem wojska pod rozkazami Xiążęcia Wrede, że, podług doniesień telegraficznych, z Paryża pod 23, Napoleon Bonaparté rzekł się rządów, i prosił, dla oszczędzenia dalszego krwi przelewania o zawieszenie broni; Feldmarszałek Xiążę Wrede nie przyjął tej propozycji; d. 25 ponowił Jenerał Beliard prośbę swoją o zawieszenie broni, a Feldmarszałek poczytał sobie za obowiązek żądanie to powtórnie odrzucić. W żywności i furazach nie doświadcza wojsko niedostatku; starają się zakładać magazyny nad Mozela, Meurta i Moza.”

Ta gazeta (*Oester. Beob.*) z dnia 8 lipca, donosi w te słowa: „O rozprawie d. 28 z Jeneralem Rapp,

w *Weissenburgu*, ogłoszono d. 30 następujące wiadomości:

Potyczka nad *Soffel*.

Po bitwie pod *Saarburgiem* i *Seltz*, korpus *Jenerała Rapp* cofnął się do wsi nad rzeką *Soffel*, o 2 godzin przed *Strasburgiem* położony: przez co związek z *Zabern*, a tém samém i náywygodniejsze drogi przez góry *Vosges* otrzymano. Xiążę *Następca Wirtemberski*, który d. 28 czerwca cały swój korpus zgromadzić był w stanie, postanowił na nieprzyjaciela natarczywie uderzyć, odeprzeć go aż pod działa *Strasburga* i komunikacją przywrócić. Świętyn skutek uwieńczył tak szlachetne przedsięwzięcie. Nieprzyjaciel, który się był uszykował na wzgórkach pod *Lampertsheim*, tegoż dnia przez dywizyę Xiążęcia *Emilego Darmstadt*, był atakowany, a tym czasem korpus *Wirtemberski* na drodze (chaussée) i wzdłuż niej ku *Reichstett* i *Soffelweiersheim* pociągnął. *F. M. L. Polombini* z brygadą *Luzem* prawą stronę ku *Pfulgriesheim* wziął kierunek; a *F. M. L. Hrabia Kinski* ostaniał prawe skrzydło Xięcia *Philippa Heskiego* z wielką przezornością wykonywając ataki przeciw nader korzystnemu położeniu na wzgórkach *Lampertsheimskich*. Xiążę *Emil Heskó - Darmstadt*, zdobył tę wieś z dywizyą walecznych swoich, pomimo wszystkich usiłowań nieprzyjaciela ją utrzymał, i opanował wzgórze *Mündelsheim*, w ten czas, kiedy *F. M. L. Polombini*, i *F. M. L. Kinski* przeciw *Pfulgriesheim* na skrzydło nieprzyjacielskie ruszyli. Nieprzyjaciel z wielkim uporem bronil tego stanowiska. Na lewém skrzydle, *Jenerał Hügel*, na czele lekkiej piechoty *wirtemberskiej*, odpierając powtarzany opór nieprzyjaciela, opanował wsi *Reichstett* i *Soffelweiersheim*. Zdobyte i utrzymanie tych miéysc pod morderczym ogniem wielkich dział nieprzyjacielskich, wysoką jedną chwalebę mężstwu równie Dowódcy, jak wojskóm tego zwyciężkiego korpusu. Nadciągając brygada *Czollicha*, odebrała rozkaz zająć przestrzeń między dywizyą *Heską*, a korpusem *wirtemberskim*. Na drodze (chaussée) z tamtéj strony *soffelskiego* wąwozu wystawioną baterią przeszkadzała obrótóm jazdy. Major *Hrabia Grädeustr*, adiutant Xiążęcia *Następcy tronu*, wyzwalił się z oddziałami wojsk náybliższych rzucił się na nieprzyjacielskie działa; Xiążę zaś *Następca* z regimentami 4tym i 2gim, gallopem się puścił przeciw nieprzyjacielskiemu regimentowi dragonów, który na posiłek dla téj baterii pośpieszał. Nieprzyjaciel zupełnie przepędzony, i 5 dział zdobyto. O godzinie 7mej wieczórém na wszystkich już punktach pobity był nieprzyjaciel; lewé skrzydło pod dowództwem Xiążęcia *Następcy* zapędziło się aż pod działa *Strasburga*. *F. M. L. Hrabia Kinski* stał pod *Oberhausbergiem*, i zatrudnił nieprzyjaciela, pod *Egolsheimem*. Nieprzyjaciel przestał na posiadaniu wsi wzdłuż ponad *Reném* i kanałem *Molsheimskim*. Korpusy wojsk *sprzymierzonych* posunęły się już naprzód ku *Zabern*, *Wastenheim* i *Bruschwickersheim*. Strata *sprzymierzonych* wynosi około 1,000 ludzi w zabitych i rannych; nieprzyjacielską daleko jest większą. Należy teraz oczekiwać: czy *Jenerał Rapp* przestanie na obronie *Strasburga*; czy też zechce przedsięwziąć odwrót przez góry *Vosges*.

Donieśliśmy już, że dnia 30, deputacya *Rządu tymczasowego*, po abdykacyi *Napoléona* ustanowionej w *Paryżu*, składająca się z *PP. Laforét, Pontecoulant, Lafayette, Sebastiani, Benjamin Constant, i Voyer, d'Argenson* (nie *Arjuzon*, jak pierwiej przez omyłkę pisano) do *Hagenau* przybyli i na poczcie wysiedli. W doniesieniach urzędowych od wojska, już d. 27 czerwca uczyniono uwagę, że krok ten w działaniach wojsk *sprzymierzonych* ani strzymania, ani odmiany nie zrządzi. *Caulincourt* miał zostać wysłanym do głównej kwatery Xiążęcia *Wellingtona*, a *P. Bignon* tymczasem wziął sprawowanie ministerium zagranicznego. Podług powieści tych deputowanych, *Napoléon* miał się z *Paryża* oddalić i do *Havre* udać.

W gazecie *berlińskiej*, czytamy od brzegów *górnego Renu*, pod 4tym lipca: „*Pięciu Kommissarzy*, których tymczasowy *Rząd francuzki* do *Sprzymierzonych* wysłał, w celu zawarcia powszechnego rozéymu, i układania się o pokóy, wyjechali z głównej kwatery Xiążęcia *Blüchera*, i udali się do wielkiej kwatery głównej *Monarchów*. D. 29 czerwca w óciu podróżach przybyli oni do *Kaiserslautern*, i czekali na *Marszałka Barclaya de Tolly*, w celu otrzymania od niego wiadomości, o miéyscu *Dworu obozowego Monarchów*. Pełnomocnictwo ich má być rozległe. Według doniesień z *Manheimu*, mieli oni d. 1 lipca przybyć do głównej kwatery w *Mutzig* (w *Alzacyi* między *Hagenau* i *Strasburgiem*), ale dobrego przyjęcia znaleźć nie mieli, i nie sprawiwszy na powrót wyjechać musieli. Proszono też o paszporta z *Anglii* dla *P. Otto*, który się udać tam má dla układów: ale *Rząd angielski* odmówił z oświadczeniem, iż niczego nie przyymie od stronników *Bonapartego* i jego rodziny. — *Morning Chronicle* wyraża: „*Paszporty Pannu Otto* zupełnie odmówione zostały: gdyż wkrótce nowy nastąpić má kongress we *Flandryi*, dokąd się zgromadzają ministrowie mocarstw *sprzymierzonych*.”

W gazecie *Korrespondenta hamburskiego* czytamy z *Akwizgranu*, pod d. 3 lipca. „*Otrzymałiśmy doniesienia* pod 29 czerwca, z głównej kwatery Xięcia *Blüchera* z *Gonesse* (o milę od *Paryża*). *Pruskie wojska* stały przed *Paryżem*. *Angielskie* dążyły do tegoż miasta. W *Gonesse* mówiono: że *Jenerał v. Müffling* znajduje się już po cywilnemu ubrany w *Paryżu*, dla ułożenia się względem wejscia *sprzymierzonych*. Według innej pogłoski: W *Paryżu*, d. 29 zrana ogłoszono *Królem Ludwika XVIII*; *Bonaparté* miał uciec, w celu płynienia do *Ameryki*; nie wiadomo jeszcze, gdzie się udał, do *Dieppe*, czyli do *Havre de Grace*.”

Poniższe wiadomości urzędowie tu ogłoszone zostały:

„Z głównej kwatery *JO. Xięcia Blüchera* von *Wahlstadt*, otrzymano pod d. 29 przeszłego miesiąca, następujące doniesienia:

Dnia 27 poszedł *Feldmarszałek* do *Compiègne*. Pierwszy korpus wojska przeszedł w tém miéyscu rzekę *Oise*. Nieprzyjaciel usiłował pod *Soissons* bronąć przeprawy, a później nawet odzyskać *Compiègne*. Bitwa skończyła się na 5 godzinnym ogniu tyralierów i na mało znaczący kanonadzie, która dostateczną była odeprzeć nieprzyjaciela ku *Soissons*. Przednia straż posunęła się ku *Villers-Corteret*. — Trzeci korpus wojska znajdował się w *Compiègne*, a oddziały jego wysłane były ku *Soissons*. — Czwarty korpus wojska przeszedł rzekę *Oise* pod *Verberie* i *Pont-St.-Maxence* i wysłał przednią straż swoją do *Senlis*. — Szczątki korpusu *Vandamma* i *Grouchy* w marszu swoim z *Soissons* do *Villers-Corteret*, przy ostatnim tym miéyscu atakowane były przez jazdę 1go *pruskiego* korpusu. Znalezione tam tylną straż nieprzyjacielską. *Jenerał Ziethen* kazał zaraz uderzyć na nieprzyjacielską jazdę. *Kiryssyerowie francuzcy* odparci, w rossypkę poszli; w rozprawie tej szczególniej się odznaczył pułk *huzarów brązowych*. *Utarczka* trwała w pogoni do godziny 2giej po południu. Nieprzyjaciel stracił 14 dział i cofnął się ku *Meaux*. — Cały czwarty korpus wojska przeszedł d. 28 przez rzekę *Oise*, przednią straż swoją miał w *Gonesse* i starał się osadzić *St. Denis*, które przez nieprzyjaciela bronione było. — 3ci korpus szedł przez *Verberie* do *Senlis*; sam Xiążę znajdował się w ostatniém z tych miéysc. Dnia dzisiejszego, to jest d. 29go, udaje się *Feldmarszałek* do *Gonesse*. Przejdziemy teraz *Sekwanę*, niżej *St. Denis*, dla pociągnięcia ku *Argentueil*. 4ty korpus idzie na *Auney* i *Blanc-Montnil*, a oddziały iey dosięgają *Pantin* i *Bondy*. 3ci korpus znajduje się w *Dammartin*, oddziały jego wysłane są do *Claye*.”

Dnia wczorayszego pomyano *Jenerała Kellera*:

mann. Francuzi są w największym przestachu; wysyłają deputacje jedne po drugiey. Chętnie oni wydać chcą Bonapartego, tylko Paryża nie chciałby widzieć nanowo w ręku naszym; tymczasem Feldmarszałek, do żadnego układu nie przystępuje, prosto ciągnie ku Paryżowi.

Bonaparté bawi spokojnie w Malmaison, i podobno chce tam końca czekać. Król Rymski następcą jego obwołany został, i powszechnie ludzą się Francuzi tą płonną nadzieją, że Austria ogłoszenie to wspierać będzie i do skutecznienia się jego przyłoży. — (Podług urzędowych doniesień Austracy nanowo odpartli Jenerala Rapp, aż pod wały Strasburga i odebrali mu 5 dział.)

Anglicy ciągną za nami o jeden dzień marszu. Lord Wellington był wczora w Clermont. — Peronne szturmem przez Anglików wzięte, a Cambry kapitulowało. — Maubeuge i Landreay jeszcze się bronią. Akwizgran, d. 2 lipca 1815.

Jenerał dowodzący w prowincyach pruskich nadreńskich v. Döbschütz.

Tenże Korrespondent hamburski, zawiera z Mons, pod 30 czerwca; następującą odezwę Ludwika XVIII. Król, do Francuzów!

Nakoniec otwierają się mi wrota królestwa mego. Pośpieszam, pośpieszam, abym obłąkanym poddanych moich na dobrą drogę naprowadził; abym ulżył ztemu, które odwrócić ządaniem mojem było; abym stanął powtórnie między wojskami sprzymierzonymi a Francuzami. w nadziei, że uwaga, którą ścigając na siebie mogę, na ich dobro wywdzie. Tylko w tym jednym względzie do tej wojny należeć chciałem. Nie zezwoliłem na to, azeby którykolwiek z Xiążąt rodziny mojej ukazał się w szeregach cudzoziemskich, i wstrzymałem męstwo sług moich, którzy się około mnie zgromadzili. Wracając do oyczystey ziemi, z zausaniem do ludu mego przemawiam. W czasie tym, kiedy się pomiędzy nimi ukazał, znalazłem umysły wzruszone i przeciwnemi namiętnościami miazane. Wszędzie stawały w oczach trudności i zawady. Kład mój mógł podłodzić, i może być, że robitdził. Bywają czasy, w których najlepsze zamiary do skutku nie są dostateczne, i same niekiedy do zboczeń prowadzą. Doświadczenie tylko mogło nas oświecić. Nie będzie ono straconem. Użyję wszystkiego, co by Francuz ratować mogło. Poddani moi smutnem przekonali się doświadczeniem, że słuszność praw Panującego duszą jest zasad porządku państwa, i jedyną zasadą, na której mądra i dobrze urządzona wolność wielkiego narodu polegać może. Nauka ta, za naukę całej Europy ogłoszoną została. Wprowadziłem ją był już przez akt konstytucyi mojej, i chcę dodać do tej konstytucyi gwarancję, która dobrodziejstwa jej zabezpieczać może. Jedność ministerjum jest najmocniejszą, którą ofiarować mogę. Chcę, iżby ona istniała, i żeby otwarty i pewny bieg mojej Rady ogólne dobro zabezpieczał i wszelką obawę oddalał. W ostatnich czasach mówiono o dziesięcinach i prawach feudalnych. Bayka ta, przez powszechnego nieprzyjaciela wymyślona, niewarta być abijaną. Nikt tego żądać nie będzie, żeby się Król Francuzki poniżył aż do abijania potwarzy i kłamstwa. Skutki zdrady okazały dostatecznie ich źródło. Jeżeli nabywcy dóbr narodowych mieli jaką obawę, akt konstytucyi spełnieby ich zaspokoił rowinien. W ostatnim tym pełnym wypadków czasie, poddani moi ze wszystkich stanów dali mi równe dowody miłości i wierności swojej. Chcę, iżby wiedzieli, ile mnie to wzruszyło; i z ukontentowaniem wybiorę tych z pomiędzy wszystkich Francuzów, którzy się mają zbliżyć do mnie i

do rodziny mojej. Chcę tylko od oblicza mego tych wyłaczyć, których osławienie się jest celem żaloby dla Francyi, a okropności dla Europy. W zamachach, które oni uknowali, widzę wielu moich poddanych w obłąkaniu, a niektórych na ukaranie zasługujących. Przymierzam (ja, który niczego jeszcze daremnie nie przyrzekałem, o czem wie Europa cała) wszystko to obłąkanym Francuzom przebaczyć, co zaszło od tego dnia, w którym z tyłą izami miasto Lille opuścili, do dnia, w którym pośród takiej radości do Cambry powrócili. Ale krew dzieci moich płynęła przez zdradę, jakiej roczniki świata prawie żadnego przykładać nie stawia. Zdrada ta wciągnęła cudzoziemców do środka Francyi. Codziennie nowe się zbrodnie odkrywają. Muszę więc, dla godności tronu mego, dla dobra ludu mego i dla spokoyności Europy, wyłaczyć od tego przebaczenia sprawców i uczestników tych okropnych zamachów. Mają oni być wydani na zemstę praw przez obie Izby, które niezwłocznie zwołać postanowim. Francuzi oto są uczucia, z którymi do was powraca ten, którego ani czas odmienić, ani nieszczęście zmordować, ani niesprawiedliwość pognać nie mogły. Król, którego poprzednicy przez 8 wieków nad waszemi poprzednikami panowali, powraca, aby schylek dni swoich obronie i dobru waszemu poświęcił.

Działo się w Cambry, d. 28 czerwca 1815; a panowania naszego 22 roku.

Ludwik.

Minister Sekretarz Stanu spraw wewnętrznych, Xiążę Talleyrand.

Dokończenie Doniesienia francuzkiego o bitwach dnia 16go, i 18go.

Bitwa pod Mont-Saint-Jean.

O godzinie 9tej zrana, gdy deszcz nieco ustał, wyruszył 1szy korpus i stanął po lewey stronie gościńca prowadzącego do Bruzelli, na przeciwko wsi Mont-Saint-Jean, która zdawała się być środkiem stanowiska nieprzyjacielskiego. Drugi korpus opierał prawe skrzydło o pomieniony gościniec, a lewe skrzydło o mały lasek, w odległości na wystrzał działowy od wojska angielskiego. Kiryssyerowie stali w odwodzie poza linią, a gwardya w odwodzie na wzgórzach. Korpus 6ty z kawaleryą Jenerala Armona, pod rozkazami Hrabiego Lobau, przeznaczony był udać się poza prawe skrzydło nasze, dla wystąpienia przeciwko jednemu korpusowi pruskiemu, który podobno uszedłszy od Marszałka Grouchy, miał zamiar uderzyć na nasze prawe skrzydło, o czym przekonaliśmy się z raportów naszych, i z przeciw tego listu Jenerala pruskiego, w którym się rozkaz ten zawierał. Wojska pałały chęcią bitwy.

Sila wojska angielskiego wynosić mogła do 80,000 ludzi; przewidywano też, że korpus pruski, który około wieczora stanąć mógł do bitwy, wynosił 15,000 ludzi. Sila więc nieprzyjacielska wynosiła wyżej 90,000. Nasza mniejsza była. — O południu, gdy wszystkie rozrządzenia skutecznione zostały, Xiążę Hieronim, dowodzący, jedną dywizyą 2go korpusu, składającą koniec lewego skrzydła, wyruszył pod las, którego część nieprzyjaciel zajmował. Rozpoczęła się kanonada; nieprzyjaciel wspierał 30 działami wojska, które był wysłał dla utrzymania lasu. Z naszej strony użyliśmy także artylerji. O godzinie 1szej Xiążę Hieronim był panem całego lasu, a całe wojsko angielskie cofnęło się poza wzgórek. Hrabia d'Erlon uderzył wtedy na działami. Nastąpiła tam sztraszliwa kanonada, która bez wątpienia wielką szkodę czyniła w wojsku angielskiem. Każdy wystrzał godził na wyjątkowość. Brygada jedna 1szej dywizji Hrabiego d'Erlon wzięła

ła wieś *Mont - Saint Jean*; druga brygada atakowana była przez korpus jazdy angielskiej, i znacznie ucierpiała. W tejże chwili dywizya jazdy angielskiej uderzyła z prawej strony na baterya Hrabiego *d'Erton*, i kilka dział zbiła; ale kirysyerowie Jenerała *Milthaud*, natarli na tę dywizyę, przełamali i prawie zupełnie znieśli trzy półki — O godzinie trzeciej po południu, Cesarz kazał postąpić gwardyę, dla uszykowania jej na równinie, którą zajmował iszy korpus na początku bitwy: gdyż korpus ten już się na przedzie znajdował. Dywizya pruska, której poruszenia przewidywano, rozpoczynała w ten czas utarczkę ze strzelcami Hrabiego *Lobau*, wywierając ogień na nasze prawe skrzydło. Przed rozpoczęciem dalszych działań, trzeba było czekać wypadków tego ataku. Z tego względu cała siła odwodowa stała w pogotowiu, dla dania pomocy Hrabemu *Lobau* i zniesienia korpusu pruskiego, jeżeliby się naprzód posuwał. — Gdy rzeczy były w tym stanie, Cesarz miał zamiar poprowadzić atak przez wieś *Mont - Saint Jean*, co zapowiadało skutek niezawodny; ale przez skutek niecierpliwości, na którą tak często natrafiamy w dziejach naszych wojennych, i które dla nas tak często były nieszczęśliwe, jazda odwodowa spostrzegłszy wsteczne poruszenie, które czynili Anglicy dla zastonienia się od naszych baterya, otoczyła wzgórze *Mont - Saint Jean*, i uderzyła na piechotę. Poruszenie to, w swojej porze uczynione, wsparte wojskiem odwodowym, byłoby stanowiło wygraną bitwy; wykonane samo jedno, i przed zakończeniem działań na prawym skrzydło, nieszczęśliwy zrzuciło wypadek. — Nie było sposobu odwołania jazdy, a że nieprzyjaciel co raz więcej rozwijał mass piechoty i jazdy, i dwie dywizye kirysyerów jego weszły do bitwy, cała zatem nasza jazda pobiegła w tej chwili dla wsparcia swoich towarzyszków. Tak w przeciągu trzech godzin liczne działa się natarcia, które miały wskutku złamanie kilkukarabatalionów, i zdobycie sześciu chorągwi angielskiej piechoty; lecz ta korzyść nie może iść w porównanie ze stratą, jaką kartacze i ręczny ogień w kawalerji naszej sprawiły. Nie podobną było rzeczą użyć naszych odwodów piechoty, dopokiby nieodparto ataku z boku przez korpus Pruski uczynionego, który się ponawiał ciągle na lewe nasze skrzydło; Cesarz wysłał tam Jenerała *Duñesme* z naszą gwardyę i kilka baterya odwodu. Wstrzymano i odparto nieprzyjaciela, który się cofnął; wycięczył on swoje siły, a tak nie było już powodu obawiania się go. Była to chwila, przeznaczona do natarcia na środek nieprzyjaciela. Kiedy kirysyerowie ucierpieli wiele od kartaczów, wysłano przeto cztery bataliony średniej gwardy dla bronienia kirysyerów, utrzymania stanowiska, a gdyby można wyprowadzenia z bitwy części jazdy i ułatwienia jej usunięcia się na równinę.

„Wysłano także dwa inne bataliony, ażeby stanęły we trzyściany na samym końcu lewego skrzydła dywizyi, która czyniła obróty przeciw naszym bokom, ażeby i z tej strony nie mieć żadnej obawy; resztę podzielono w odwód, częścią dla stawienia się po za wsią *Mont - Saint - Jean*, częścią dla zajęcia równin na wzgórzach w tyle bojowiska, które były naszym stanowiskiem odwrotnym.

„W takim położeniu rzeczy, bitwa była wygraną; zajęliśmy wszystkie stanowiska, które nieprzyjaciel zajmował na początku rozprawy; lecz, gdy jazda nasza była zawczasem i źle użytą, nie mogliśmy się już więcej spodziewać stanowczego skutku. Jednakże Marszałek *Grouchy*, dowiedziawszy się o obrótach korpusu Pruskiego, szedł za nim z tyłu, coby nam zapewniło było świetny skutek nazajutrz. Po ośmiu godzinach ognia, natarciów jazdy i piechoty, całe wojsko widziało z ukontentowaniem bitwę wygraną, i bojowisko w naszej mocy.

„O godzinie pół do dziewiątej, cztery bataliony średniej gwardy, wysłane na wzgórze za

Mont St. Jean, dla wspierania kirysyerów, sprzykrzywszy sobie ogień kartaczowy, poszły na bagnety dla zdobycia baterya. Mrok już zapadał; natarcie na nich z boku przez kilka szwadronów angielskich, wprawło ich w nieład; pierzchający przeszli przez suche koryta strumienia; pułki stojące blisko, widząc nieco żołnierzy należących do gwardy w rozprzężeniu, zachwiały się; krzyki: *wszystko stracono, gwardya odparta*, dały się słyszeć; twierdzą nawet żołnierze, że malkontenci rozstawieni w wielu miejscach wołali: *ratuy się kto może!* Bądź jak chce, nagle popłoch padł zarazem na całe bojowisko, i rzucono się w największym nieładzie na linię związków; żołnierze, kanonierzy, wozy, wszystko się parło, aby przybyć na nią; potok zagarnął starą gwardyę, która była w wodwodzie, i pociągnął ją z sobą.

„Wjedney chwili całe wojsko było w zamęcie; pomieszani żołnierze wszelkiej broni; nie było podobieństwem zebrać żadnego korpusu oddzielnie. Nieprzyjaciel spostrzegłszy takie zamieszanie rozwinął kolumny jazdy; powiększył się nieład, a zwykła rozprzężłość w ciemnościach nocnych, nie dozwoliła zebrać wojska i pokazać mu, że jest w błędzie.

„Tak więc bitwa ukończona, nagrodzony dzień schybionych obrótów, największe skutki zapewnione na zajutrz, wszystko to zniszczyła chwila nagłego popłochu. Szwadrony nawet będące w służbie obok Cesarza, w napływie przechodzących poprzewracane i w nieład wprowadzone zostały; nie było nic więcej do czynienia, tylko iść z potokiem. Parki odwodowe, tabory, które powróciły za *Sambrę*, wszystko, co było na bojowisku, zostało w ręku nieprzyjaciela. Nie było nawet sposobu dostać się do wojska prawego skrzydła; wiadomo czém jest najwaleczniejsze wojsko na świecie, skoro jest pomieszaniem, i skoro zniknie jego organizacya.

„Cesarz przebył *Sambrę* w *Charleroi* dnia 19 o godzinie 5 zrana; *Philippeville* i *Avesnes* wskazano za miejsce zgromadzenia się. Król *Hieronim*, Jenerał *Moran*, inni oraz Jenerałowie, zbrali już część wojska. Marszałek *Grouchy*, z korpusem prawego skrzydła, czyni obróty nad dolną *Sambrę*.

„Strata nieprzyjaciela musi być bardzo wielka, sądząc po chorągwiach, któreśmy na nim zdobyli, i po jego cofaniu się. Nasza nieda się obliczyć aż po zgromadzeniu wojska. Przed wybuchniem jeszcze nieładu ponieśliśmy bardzo znaczne straty, a szczególniej w kawalerji, która tak niepomyślnie, a jednakże tak walecznie wdała się w bitwę. Po mimo tych strat, dzielna jazda utrzymała się ciągle w odebranym Anglikom stanowisku, i dopiero je w ten czas opuściła; kiedy do tego nieładem i zamieszaniem na bojowisku, przymuszona została. Wpółnoc nocy i przeszkod tamujących drogę, nie mogła nawet utrzymać swojej organizacyi.

„Artyllerya, iak zwykle; okryła się sławą. Powozy główny kwatery pozostały w zwykłym swym stanowisku; nie sądzono bowiem potrzebnym wstecznych obrótów. W nocy wpadły wszystkie w ręce nieprzyjaciela.

Taki był skutek bitwy pod *Mont St. Jean*, zaszczytnej dla wojska Francuzkiego, a przecież tak nieszczęśliwej.

F R A N C Y A.

Gazeta londyńska, *Courier des Londres*, z *Paryża* pod dniem 24 czerwca, umieściła następujące akta rządowe:

I. Odezwa Kommissyi rządzącej do Francuzów.

Paryż, d. 24 czerwca 1815.

„Francuzi! W przeciągu kilku dni, powodzenia pełne chwały i okropna klęska, nanowo wstrzęsły przeznaczenie wasze. Istotnie ukazała się potrzebną wielką ofiarą dla pokoju waszego, i dla pokoju świata: Napoléon złożył władzę cesarską; złożenie to stało się kresem politycznego jego życia; syn jego jest ogłoszony. Nową waszą konstytucyę, która dobre tylko je-

szcze zasady miała, wkrótce ma nabyć zupełnego rozwinięcia; a te same jej zasady zostaną wkrótce udoskonalone i powiększone. Nie ma już władz zazdrośnych jednej względem drugiej; otwarty jest zawód dla czystego obywatelstwa waszych reprezentantów; a Parowie czują, myślą i wotują, jako wasi pełnomocnicy. Oto, po dwudziestu pięciu latach zaburzeń politycznych, mamy czas, w którym wszystko to, cokolwiek w ustawach towarzyskich, za mądre, wysokie uznano, może być jeszcze udoskonalone w waszych ustawach. Niech tylko rozum i gienijusz przemawia, a z jakkolwiek głośno ich usłyszy da się, będzie usłuchany. Pełnomocnicy wyjechali dla traktowania w imieniu narodu, i układania się z mocarstwami Europy o pokój, który oni przyrzekli pod warunkiem, dzisiaj już dopełnionym. Świat cały, równie jak i wy, z należytą uwagą oczekuje ich odpowiedzi; odpowiedź ich da poznać: czy sprawiedliwość i obietnice są czémkolwiek na ziemi. Francuzi! bądźcie jednomyślni; jednoście się wszyscy w okolicznościach tak ciężkich. Niech się uspokoją niezgody obywatelskie; niech umilkną poróżnienia, w chwili, kiedy się roztrząsać mają wielkie sprawy narodów. Bądźcie jednomyślni, od północy Francji do Pirenejów, od Wandei do Marsylii. Jakiebykolwiek był strony, jakiebykolwiek miał zasady polityczne, każdy, co się urodził na ziemi francuskiej, niech staje pod chorągwią narodu, dla bronięcia niepodległości oyczyzny! Można w części znieść wojska; ale doświadczenie wszystkich wieków i wszystkich narodów dowiodło tego, że nie można zupełnie podbić narodu nieustraszonego, walczącego za sprawiedliwość i wolność swoją. Cesarz, składając rządy, na ofiarę się poświęcił. Członkowie Rządu poświęcają się, przyjmując od reprezentantów waszych stér państwa.

podpisano: Xiążę Otrante, Prezydent.

Za zgodność kopii: Sekretarz adjunkt ministra sekretarza Stanu: podpisano: T. Berlier.

II. Kommissyá Rządzaca, na mocy postanowienia Izby, przez które wszyscy Francuzi powołani są do bronięcia oyczyzny, stanowi, co następuje: Art. 1) Młodzi ludzie z roku 1813, pozostali od 160,000 ludzi, których zaciąg postanowiony był dnia 9 października 1813, natychmiast czynnymi być zaczęli. 2) Młodzi ludzie z r. 1815, którzy się poženili przed ogłoszeniem niniejszego wyroku, wolni są od tego wezwania. 3) Ludzie, należący do batalionów gwardii narodowych, grenadyerów lub strzelców ruchomych, którzy należą do klas zaciągu 1813 i lat poprzednich, oddają się pod rozrządzenie Rządu, w celu użycia do wojska liniowego, bądź w korpach batalionowych, bądź umieszczenia ich w szeregach (cadres) wojska. 4) Ci, którzy się poženili, a w poprzednim artykule są objęci, zostaną w batalionach załogowych. 5) Bataliony gwardii narodowych, z których tym sposobem lud do wojska się weźmie, dopełnione będą przez departamenta, do których te bataliony należą. 6) Władze administracyjne, obowiązane wykonać to dopełnienie, wezwac mają, w tym celu, nasamprzód ludzi niezonatych lub wdowców bezdzietnych. 7) Minister wojny obowiązany jest wykonać wyrok niniejszy, który ma być umieszczony w dzienniku praw.

Podpisano: Xiążę Otrante, Hrabia Grenier, Członek Izby, Xiążę Wicencyi, Carnot, Quinette.

Za zgodność ekspedycyi: Sekretarz adjunkt ministra sekretarza Stanu: Podpisano: T. Berlier.

Gazeta Korrespondenta hamburskiego zawiera z Paryża, pod d. 25 czerwca: „Wczora o godzinie 8 zrana PP. Sebastiani, d'Argenson, Pontecoulant, Lafayette i Lasorét, którzy jak wiadomo wyznaczeni są na Kommissarzów, dla udania się do główny kwatery sprzymierzonych, udali się do Kommissyi Rządzacej. Z tamąd mieli prosto wyjechać do miejsca przeznaczenia swego. P. Benjamin Constant mianowany jest Sekretarzem teyże Kommissyi. Z drugiej strony Hrabia Otto, od kommissyi rządzacej do

60
Londynu wysłany został. — Na rozkaz zwierzchności zamknięto salę zgromadzenia Konfederatów. — Przeszley nocy lekano się rozruchów. Burzyciele spokoyności mieli zamiar rozbroić gwardyą narodową. Wielu z nich aresztowano. Liczne patrole przebiegają po ulicach. W Palais Royal kawiarnia Montansier zamknięta została. — Napoléon wyjechał wczora zrana do Malmaison. Po południu powrócił znowu do Paryża. — Wczora i pozawczora przywieziono do Paryża znaczną liczbę rannych z gwardyi cesarskiej. W lazarecie Hotel-Dieu 700 łózek dla nich przygotowano. — Nowe zadania wojska przepisane zostały.

Tenże Korrespondent hamburski donosi z Paryża pod 27 czerwca:

Gazette de France, pod d. 26, zawiera co następuje: „Napoléon udał się do Havre, z kad, w towarzystwie Xiącia Hieronima, Xiącia Józefa, jednego Koniuszego, jednego Szambellana, dwóch Kamerdynerów &c. do Anglii popłynię. Jenerał Drouet życzył sobie towarzyszyć byłemu Cesarzowi. Dalsze zamiary Bonapartego nie są wiadome; powiadają, że wysłał Hrabiego Otto, w zamiarze, jak Gazette de France przywodzi, pozyskania względów narodu angielskiego. — Przy terażniejszym wielkiem presileniu, w Paryżu zupełna spokoynosc panuje. W bliskości Palais Royal zaszyły niejakié kótlwe poruszenia, żadnych jednakże skutków za sobą niepoścignęły. Gwardya narodowa wszystko w porządku utrzymuje.

Journal de Paris, zawiera pod d. 26 co następuje: „Napoléon był pierwszym, który opuścił francuskich wojowników, poświęcających się za niego. Był on tym, który najprzód wiadomość o klęsce swojej do Paryża przywiózł. Nie może on dłużej na tronie zasiadać. Polityczne życie jego już się zakończyło. Do woyny nie ma już żadnego powodu.

Dalej czytamy w tymże Korrespondencie, z Paryża, pod 28 czerwca: „Dnia dzisiejszego zawierała gazeta nasze co następuje: „Xiążna St. Letitia przybyła w sobotę wieczorem do Malmaison. Napoléon Bonaparté udał się tam w niedzielę o godzinie pół do pierwszey, i nie wyjechał do Havre, jak niektóre gazety tuteysze donosiły. W poniedziałek udała się familia jego do Malmaison, dla oddania mu wizyty, co też i wiele innych osób uczyniło. Nieco grenadyerów, strzelców i dragonów gwardyi pełnią służbę w Malmaison, pod rozkazami Jenerała Bekel.

Rozumieją teraz, że pogłoska o wyjeździe Bonapartego do Havre nie bez przyczyny przez tuteysze gazety rozsiewana była. — Pozawczora zatknięto trójkolorową chorągiew na wielkim pawilonie w Tuileries. Tegoż dnia palisadowano plac de l'Etoile, podobnymże sposobem jak i przeszłego roku. — Wszystkie miejsca wokoło Paryża, podług tuteyszych gazet, napełnione są wojskiem, które podług potrzeby uda się do tych miejsc, któreby zagrożone być mogły. Obawiają się jednak, że wojska te nieprzyjacielskiej przemocy oprzeć się nie zdołają. — Kommissyá rządzaca przesłała pozawczora do obu Izby następujące poselstwo:

„Kommissyá rządzaca poczytuje sobie za powinność, zapewnić obie Izby, że nie opuszcza żadnych środków, do użycia całej potęgi narodowey, w celu popierania układów pokoju. Jenerałowie pracują bez przerwy, aby powtórnie wojska zgromadzić, i wojsko północne znowu uorganizować. Wojsko to składa już wrażenie czyniącą masę, i codziennie nowemi się korpusami wzmacnia. Wszystkie potrzeby wojenne ma już dostarczone. Kommissyá rządzaca w celu obrony niepodległości narodowey odwołuje się do patriotyzmu i poświęcenia się współobywateli. Nigdy ona niebezpieczeństwo większe wystawiać, ani go pokrywać nie będzie, i zawsze oyczyźnie wierną zostanie. (podpisano: Xiążę Otrante.

W tymże czasie czytano raporta od wojsk. Xiążę Otrante.

że Dalmacyi donosi pod 23, że wojsko północne znowu się zgromadzać zaczyna! Od wojska Mozeli pisze Jenerał *Billiard*, że się opierać będzie postępowaniu *Hessow*. Od wojska nadreńskiego donoszą, że Jenerał *Rapp* zapewne wkrótce atakowany będzie. Francuzcy Pełnomocnicy oczekują w *Laon* na pispory, a sekretna konwencya między przedniemi strażami zawartą została, podług której nie mają na siebie nacierać bez wzajemnego wprzedy ostrzeżenia!

Na pozawczorayszém posiedzeniu Izby Reprezentantów, podał ktoś nowy projekt do konstytucyi. Autor żałował, że nie może rozdać kopii dla wszystkich Członków. Ci jednak, którzyby sobie życzyli mieć kopią tę konstytucyi, mają się tylko udać do *Palais Royal*. (*Szemranie i głośny śmiech.*)

Pozawczora, Izba Reprezentantów, po burzliwym posiedzeniu, które się do godziny 4tęj zrana przeciągnęło, postanowiła, że w terażniejszych okolicznościach rekwizytce wojskowe za kwitami uskuteczniane być mają.

A N G L I A.

Gazeta *Korrespondenta hamburskiego*, donosi z *Londynu*, pod 27 czerwca. „Kommissyja Porządkowa, z 5ciu osób w *Paryżu* ustanowiona, nie znajduje tu przychylnych dla siebie; jako złożona z náyzaawziętszych *Jakubinów*. *Wellington* nasz, nieda się złudzić żadnemi podrysciami, i tém uwieńczy chwalebne zwyciężstwo, że w tryumfie razem z *Blücherem* do *Paryża* weydzie, i ostatni już koniec tym *Jakubińskim* bezrządom położy. — Dotąd się nie potwierdziła pogłoska, że *Napoleon* wzięty jest pod dozor politycy, że zabity został. — Dwór nasz włożył na 2 miesiące żałobę po walecznym *Xięciu Brunswickim*, którego bohaterka odwaga i mężstwo tyle się przyłożyły do zwycięstwa dnia 18go. — Wszyscy adjutanci *Xięcia Wellingtona* zabici lub ranieni zostali; ten tylko, który z depezsami tu przybył, nieuszkodzony został. — Gazeta nadworna sobotnia zawiera bardzo krótki list *Xcia Wellingtona* z *Bruzelli* pod 19 pisany, w którym uwiadamia, że 5,000 jeńców już wysłano, i że wraz za tymi wyddą 2,000. W liczbie tej znajdują się: *Hrabia Lobau*, który byłym korpusem dowodził, i Jenerał *Cambrone*, dowódca dywizyi gwardyi francuzkiéy.

Biuletyn rządowy, dzisiejszego wieczora ogłoszony:

„Wydział wojenny, d. 27 czerwca.

„Rząd otrzymał dziś wiadomości, że się *Xiąże Wellington* aż do *la Fere* posunął, i do *Compiègne* bez oporu idzie. W *Laon* były składy, które przez *Xięcia*, jak spodziewano się, zabezpieczone być mają. — Około 10,000 jeńców przez *Ostendę* do *Anglii* przybyło; Major *Percy*, który wiadomość o zwycięstwie od *Xięcia Wellingtona* przyniósł, podpółkownikiem jest mianowany. — Poczta jedna nie przyszła.

W ty *Korrespondencie* czytamy z *Londynu*, pod 30 czerwca: „Niepotwierdziła się pogłoska, że *Bonaparté* *Xięciu Wellingtonowi* wydany został. — Wyprawa, którą w portach naszych przeciwko brzegom francuzkim usbroiono, może być, że teraz użyta nie będzie. — *Xiąże Regent* otrzymał pierwszy order Portugalski — *Hrabia Blacas*, który złożył wszelkie sprawowanie urzędów przy *Ludwiku XVIII*, przybył do *Londynu*. — *Embargo*, w portach francuzkich nałożone, podniesione zostało. — Ciało walecznego Jenerała *Picton* przywiezione do *Deal*, i przez okręty wojenne żalobnymi salwami przyjęte zostało. — Na rachunek *Bonapartego* zaciągnięto wiele wexłow na bankach londyńskich.

Xiąże Wellington otrzymał od *N. Cesarza Aleksandra* szpadę drogiemi ozdobioną kamieniami

2. Od Izby Skarbowey Wileńskiej czyni się ogłoszenie: Stosownie do postanowienia tej Izby, pod dniem 15 lutego, roku terażniejszego nastalego, wszystkim podległym Izbie Kaznaczeystwóm powiatowym nanowo przez Ukazy zalecono, iżby w czasie przyjmowania podatków i wszelkich skarbowych, równie jak i do zawiadywania różnych władz i urzędów należących dochodów, piśmi i wydawały odpłacającym kwitacye nie inaczej, tylko podług rozesłaney z tejże Izby, przy Ukazach pod dniem 17 i 18 września 1811 roku formy; przestrzegając razem naybaczniej, iżby takowe kwitacye koniecznie były podpisane przez Kaznaczeiów i *Buchalterów*, z wycisnieniem Skarbowey pieczęci, i wyrażeniem w nich, którego dnia, i pod jakimi Numerami pieniądze zapisane są w rejestrze nastolnym pism przychodzących, i w księdze przychodowej okładney, i ma być wypisany na boku Numer z księgi nastolney pism wychodzących; a żeby o tém na nowo ostrzeżeni byli Obywatele gubernii Wileńskiej, i nie przyjmowali od Kaznaczeiów innych rewersów, jak tylko zgodnie, w sposobie wyżej opisanym, rzeczywiste Kwitacye; także, iżby po ich otrzymaniu objawiali w mieszkich i ziemskich policyach, dla porównania i sprawdzenia przez te ostatnie rachunków, w czasie poswiadczeń w Kaznaczeystwach powiatowych gotowizny w kasie i niedopłat, co miesiąc czynionych, Komunikowano Wileńskiemu Rządowi Guberskiemu, dla ogłoszenia Obywatelóm przez pośrednictwo tychże Policyi, z warunkiem, iżby w przeciwnym zdarzeniu, jeżeli i później się pokaże na którymkolwiek Kaznaczeiu, że przyjął za rewersami, ale nie za kwitacyą, albo nie w przepisany formie, pieniądze skarbowe, wtedy takowe rewersa, lub nie formalne kwity, jako prywatnie wydane, przez Izbę Skarbową nie będą do rachunków przyjęte. O czém niniejsze ogłoszenie czyni się jeszcze po trzykroć i w gazecie *Kuryera Litewskiego*. Wilno dnia 5 Julii, 1815 roku.

Naczelnik Stoła Leha.

2. Ze Stacyi pocztowej Wileńskiej przez Szlachcica *Kazimierza Kossobuckiego* utrzymującej się wysłany pocztylion na Stacyą meyszagolską w dniu 3. terażniejszego Julij, *Kazimierz Celarys*, dowiozłszy do oneyże stacyi danego sobie pasażera, niewiadomo gdzie zbiegł, z trzema końmi swiatło kasztanowatemi, powozką ruską, dzwonkiem i uprzężą: iakowiy zbieg twarzy czerniawey, ospowatey, wzrostu niskiego, na ieden bok krzywy, czasu batalii na ony ramię, włosy u niego na głowie ciemno bład, odzie nie na

nim surdut niemieckiego kroju z sukna ciemnozielonego z ponsową okolo kołnierza, rękawów i kieszeni wypustką: który jeżeli się gdzie okazał, niżej podpisany uprasza całą powszechność o przytrzymanie onego i odesłanie prawnym porządkiem do Wilna; za co każdy będzie miał sobie przyzwoitą nagrodę — Fabian za Kazimieza Kossobudzki

4. Excerpt osiadczenia z Protokołu Potoczno Ziemskiego Powiatu Braślawskiego w dacie poniżej wyrażoney zapisanego pod pieczęcią Urzędową jest wydan.

Roku tysiąc osmset piętnastego miesiąca Julii drugiego dnia: Przed Aktami Ziemskimi Powiatu Braślawskiego stawiając obecnie W. JP. Felicyan Alexandrowicz Ziem. Braślaw: Regent. Oświadczenie poniżej wyrażające się w Protokół podał w następney treści, Imieniem W. J. Pani Teodory Kwintowej Majorowej byłych Woysk Polskich, Matki Walentego Syna i Teofili córki zesłego Walentego Kwinty Majora Zony i Potomstwa w asystencyi Opiekunów oświadczenie czyni się następnie i o to. Iż WW. Zmiejewscy przez niejakiowyś układ z W. J. Panną Jzabellą Kwintową rzecz o spadek po zesłej Zmiejewskiej. Ciocie potomstwa przez niewiadomo jakim sposobem na krzywdę potomstwa zesłego Majora Kwinty, powodowana oświadcza się w Imieniu potomstwa swojego jako Sukcessorów w jakikolwiek stopniu po Ciocie, gdy widzi z Pozwu do dazwi Sądowych przybitego przed Sąd Ziemski Zytomierski siebie z potomstwem adcytowaną, powodem więc adcytacji ziedney Gubernii do Gubernij drugiey zaprzeczoney i opóźnionego czasu oraz odległości miejsca nie sposobnego stawać, w Sądzie Ziemskim Zytomierskim nie mogą tymczasem przeciwko wszystkim układom przez WW. Zmiejewskich na krzywdę potomstwa zesłego Majora Kwinty poczynionym, przez niniejsze oświadczenie w Akta publiczne zapisane naysolenniey manifestnie się — W Protokole podpisano: na proźbę Aktorki zaniósłszy podpisał Felicyan Alexandrowicz Ziemski Braślawki Regent. O zgodności z Protokulem posiadczam Ziemski Braślawski Regent Michał Rosiński.

1. W Skutek Dekretu Remissyjnego Sądu Gł. Lit: Wileń: Departamentu tego wyznaczającego taxę Exdywizy Dobr Michaliszek i dalszego majątku po zesłym JW. Michale Brzostowski Marszałku Guber: Wileń: Sąd taxatoriko exdywizorski w dniu 5 Julii roku terażniejszego ad fundam majątności Michaliszek w Pttcie Wileńskim leżących, zwichawszy, po ułatwieniu kwestyów pierwszemu Zjazdowi właścicych, z Reguł Remissy wyrok dyllacyyny stanowiąc, kemportacyą dokumentów na Sukcessorach, Debitorach, Opiekunach i Administratorze, oraz na Kredytorach i Pretensorach do Kancelaryi Ziemskiej Wileńskiej na dzień 15 augusta terażniejszego roku z persystencyą sześciogodniową, i na zjazd powrotny Sądu exdywizorskiego, dzień 15 oktobra roku terażniejszego naznaczył. — Zatem aby wszyscy Kredytorowie i Pretensorowie do masy funduszu po zesłym JW. Michale Brzostowski stonki mający, pod amissyą onych na wyrażony termin stawali, o tym przez trzykrotną awizacyą w Kuryerze Litewskim ostrzedz postanowił. Datt w Michalisztach, 1815 Julii 10 d. Justyn Mikulicz S. G. W. Exdywizor Prezydujący. Anton Kociół, Sędzia Ziem. Zawil: Exdywizor. Marcyon Reut Grod: Witkom: Pisarz Exdywiz.

2. Po dopełnieniu przez Nanyż za Edukacyyną Zwierzchność przepisanych Ustaw, Zona moja otrzymała pozwolenie utrzymywania pensyi Damskiej w mieście Kieydanach, w Powiecie Rossińskim. Podawać się będą: Nauka chrześcijańska i moralna, Historia, Jeografia i Arytmetyka; Język rossyyski, francuzki i niemiecki: styl polski, formowanie charakterów, rysunki i robotki damskie. Dla doskonałonia się w muzyce wszelka jest w mieście tutajszem łatwość. Przyymują się na takową pensyą, Pensionerki, i Pół-Pensionerki. Pierwsze, przez nauki wyżej wzmienionych, mieć będą stół, stancyą i posługę należytą w domu naszym; drugie zwiedzać tylko będą podawające się Lekcyę, ukokowanie zaś onych zawisło od woli Rodziców. Czas otworzenia pensyi przeznaczają się na dzień 1go września 1815 roku. Ktopy więc z Rodziców zaufaniem swem nas zaszczyć, i dzieci nam na Edukacyą poruczyć raczyli; zechce się wcześnię do bliższej umowy do podpisanyego zgłosić. Kieydany, R. 1815 dnia 12 czerwca v. s. Grzegorz Mowczanowicz, Nauczyciel Szkoły Powiatowej Kieydańskiej.

1. Kamienicę moją dzierżawczą w mieście Wileńską, bramą pod Nr. 1189 położoną, varzywnym z całą ośzernością prze-

znaczyłem do sprzedania: Jeśliby kto życzył oną nabyć dziedzictwem, lub wziąć arędą na pewne lata, raczy udać się o zupełne ukończenie do Plenipotenta mojego, W. Regenta Stanisława Bielińskiego mieszkającego w mieście Wileń (na Skopówce w Domu Bartoszewiczów pod Nr. 181 położonym, który dostateczną ma ode mnie wydaną sobie Plenipotencyą. Dat 1815 masca Julij 14 dnia w Wileń. Kostrowicki mpr.

2. W Księgarni Księży Piarow na ulicy Dominikańskiej, jest do sprzedania Abecadło wcale nowe, dla młodzieży poczynającej się uczyć czytać w 24ch kartach sztychowanych na miedzi, pod każdą zaś literą alfabetyczną stosowna figura, oprawné do furalika. cena jednego exemplarza kop. 50.

3. Ponieważ Pelagia Kaspra Wydzgi włoscianina wsi Puthan, w Gubernii Wołyńskiej w Parafii Druszkopolskiej sytuowanej, żona w roku 1797 zbiegłszy od męża swojego i oddawszy się nierządnemu życiu, niewiadomo gdzie dotąd znajduje się, przeto pomieniony pracowity Wydzga, ażeby wiedzący o życiu lub śmierci wyżej rzeczoney Pelagii żony jego, doniesienie Kan: do Sądu Konsystorza Jeneralnego Łacińskiego Łuckiego o tem uczynić łaskawie raczyli, przez litosć Chrześcijańską uprasza.

3. Gdy Ur. Wiktorya z Unieckich Libiszowska w roku ieszcze 1791, męża swojego Ur: Franciszka Libiszowskiego Namiestnika w ówczas woysk polł: opuściwszy, o życiu swym i miejscu znajdowania się żadny nie daie wiadomości, i mąż tey szukając dotąd o niey dowiedzieć się nie może, ażeby wiedzący o życiu lub śmierci wyżej rzeczoney żony onego, zawiadomić go przez uczynienie doniesienia o tem do Kancelaryi Sądu Konsystorza Jeneralnego Łacińskiego Łuckiego raczyli, czyni proźbę.

3. Po śmierci s. p. JW. Johanny z Nagurskich Zukowskiej Podkomorzyny Mscisławskiej w roku 1814 Junii 4 dnia zdarzoney — a po nię w ciągu niedziel trzech, po zeysciu z tego świata s. p. Antoniego Zukowskiego Marszał: b Pittu Szawell jey syna; i jedynego Sukcessora. Kiedy pozostałe po onych wszelkie fundusze, oraz długi i interessa przechodząc na Nieletnią Emilią Zukowską Marszałkownę Szawell: Stosownie do Dokumentu następnego i przyznanego w r. 1814 Junii 13 dnia, oraz do dyspozycyi testamentowey przez oycy onęy w teyż dacie postanowioney, Matce jey JWzney Kazimirze z Gorskich uprzednio Zukowskiej Marszał: Szawell: a teraz Hrabini Tyzkiewiczowej z dokładem Opiekunów przez tenże testament przydanych, i naznaczonych, dla Nieletniey powierzone zostały. — Skutkiem więc takowych postanowien, przystępując Matka Nieletniey jako Pełnomocnica, do zaigęcia się interessami wspólnie z Opiekunami, gdy dla wykrycia istotnych Kredytorów, do masy Nieletniey stosunki mających, wydła awizacyą przez Gazetę Kuryera Lit: ażeby wszyscy Kredytorowie i Pretensorowie na dzień 10 augusta roku 1814 w Dobrach Kurtowanach przy Archiwum Nieletniey raczyli obawić swoje należności, dla sporządzenia regularney tabelli długów, i wykrycia istotnego stanu interessów, w tenczas wszyscy prawie Kredytorowie, albo osobście, lub też przez pisma swoje, nie tylko obawili dowody i obliczyli się o procenta, lecz nadto, zawierali umowy dogodne wzajemnym potrzebom, jakoż i tabella długow Nieletniey została na tey osnowie sporządzona, a z nię wykryta masa ciężarów. — Po tym ułatwieniu ledwie pomysłny postaci zaczęły nabierać interessa Nieletniey i znaczniejsza liczba Kredytorów zaspokoioną została. Gdy ukryte dotąd wyswiscac się zaczęły obligi i pretensye, które zapewne nie rekodayne, lecz chyba sformowane z blankietów, pod życiem JW. Johanny z Nagurskich Podkomorzyny, od onęy w różnych zdarzeniach i potrzebach licznie do interessów dawanych, mianowicie osobóm, które ufność onęy i konfidencyą posiadały, a w których ręku na nieszczęście Nieletniey, ku różnym nadużyciom zastosowane być mogły — Jak równie na Białey Rusi, kiedy w archiwum tajemczym kilka Blankietów zesłej Podkomorzyny lub jey Synów Antoniego i Józefa Zukowskich, ku potrzebie w odległych intessach naydowało się. Zapobiegając przeto, ażeby takowe nie charczwały w przyszłości losu Nieletniey ciężarem z utworzyc się mogacych na onych tranzaktach, znajduje potrzebę matka Nieletniey Emilii Zukowskiej Marszał: wspólnie z Opiekunami ogłosić przed całą Publicznością, iż nader szanpie wszelkie tranzakta antecessorów, jednak co do obligów, assignacyów, lub świadectw należności, jeźliby się u kogo okazały takie, które w ciągu upłynionego roku Opieki nie były obawione, i do Tabelli przez Opiekunów sporządzoney zaigęnięte, a mianowicie, jeźli one będą wydane na imię osób, których sytuacya wykrywa że Kapielistami nie byli, i tylko przez falsyfikacyą stały się te obligi ich własnością, iż więc oprócz słusznego powątpiewania w tey mierze, dopóki ze sprawcami tranzaktow na blankietach utworzonych, będzie rzecz wedle tygoru praw popieraną, a tymczasem ażeby nikt nie nabywał i nie upewniał się na Dokumentach od tych osób wychodzących, które z potwierzenia i bliskiego do archiwum lub interessów należenia antecessorow Nieletniey Zukowskiej utworzyc one mogą, naysolenniey pod ich nieważnością zastrzega się. Michał Grabowski Plenipotent.

3. Excerpt oświadczenia z Protokołu Potoczego Ziemskiego Powiatu Mińskiego, w dacie niżej pisać-
cey się zapisanego, eorundem pod pieczęcią Urzędow-
wą tegoż Sądu stronie jest wydan.

Roku tysięcznego ośmsetnego piętnastego miesi-
ca junij dnia szesnastego. Na Urzędzie JEGO IM-
PERATORSKIEY MOSCI Ziemskim Powiatu Miń-
skiego, oświadczenie w imieniu JW. Ludwika Ka-
mieniskiego, byłego Prezesa Sądu Głównego Mińskiego
i Departamentu, orderów Kawalera, dla zapisa-
nia do Akt podano w tych słowa h. — W dodatku
do Gazety pod tytułem Kurjera Litewskiego za Nrem
45 przeczytawszy umieszczone w imieniu JO. JW.
małoletniej Xęźniczki Stefanij Radziwiłłowny, pozost-
stały po zeszyty s. p. JO. Xiężcu Dominiku Ra-
dziwiłłowi, Nieświeżskim i Olyckim Ordynacie Sukces-
sorki, Opiekunów; przez JW. Jana Chodzkę Prezy-
denta Sądu Głównego Mińskiej z Departamen-
tu, Plenipotentą i w imieniu jegoż własnym w Aktach
Ziemskich Powiatu Mińskiego pod dnem dwudzie-
stym dziewiątym mają bieżącego Roku zapisa-
ne oświadczenie — Nieodmówną znalazłem dla siebie po-
winnoscią tęp rychley wskazaną mię koleją odpo-
wiedzieć, im chętniey i skwapliwiey oddać się nie-
poruszonym i nieodzownym Szanowney i aczney za-
wazę Publiczności wyrokóm, pragnę. — W tém wido-
ku żeby łacniey i dotkalniey rzecz wyjasnić — Ze-
by oraz oszczędzić iść podobna szanowney publiczno-
ści nudów częstokroć do przydłuższych podobnego ro-
dzaju pism przywiązanych — Nie znalazłem innego
orzędka, tylko prosto na każde dobadywanie się czy-
li pod jego pozorem niby zarzut, tąż koleją jaką do-
strzegam w tymże wyż nadmienionym oświadczeniu
odpowiadać, stosownie do tego ku własney obronie na
zdrowym rozsądku i nie przełamanej prawdzie u-
gruntowane domieszczając uwagi — Skutkiem jakowe-
go przedsięwzięcia, gdy na czele wyż wspomnionego
przeciw mnie wymierzonego oświadczenia, znajduję
nayszanownieyszczą opiekę składające nazwiska, chlubno
mi jest dła nich hold naygłębszego uszanowania —
Lecz gdy JW. Chodzko Prezydent one i pod swoim
ogłosił imieniem, anadź i stąd i z wyrazów tymże o-
świadczeniem objętych, nie będąc do podobnego Aktu
upoważnionym — Niech więc rządy posuchać mé-
wiącey do niego prosto, w obronie właściwey każde-
mu, prawdy — Ogromne oświadczenie JW. Chodzki
zglebione w sobie co do rzeczy, dają widzieć główne
jego nieukontentowanie nayprzót: iż niema dotąd
w swoim ręku archiwum, czyli bardziey Obługów o-
w swoich należności massive Xęźniczki Stefanij Ra-
dziwiłłowny, bez których (jak sam wyznaje) ledwo
tylko od kilku Dłużników pojął częściowo summy —
Ku temu wymuje się on listu pisanego przez JW.
Graffa Karola Murawskiego Generała i Kamerhera,
Dziada Xiężniczki właścicielki dóbr i interesów do
W. Dmochowskiego, mającego powierzone do Archi-
wum weyście i tąd karży Jego — Człekać więc wi-
mien jegoż nato odpowiedzi — Mnie zaś mówić o tym
porządek rzeczy zaprzecza — Daley pisze iż życzy
mieć mnie odpowiedzialnym za całość Archiwum, bo
niby Rząd Gubernijski tak postanowił, kiedy dozór
oniego w roku tyżęcznym ośmsetnym trzynastym Simo-
nietielowi Lazaretu w zamku Nie-wizakim będącego,
porozował — Kiedy Urzędników już Ziemskiego Powia-
towego, już Starobezego Powiatowego, już miejscowe-
go Policyjskiego wespół z wezwanyim zawiedującym
uprzednie Woyny głównie tymże Archiwum W. Chry-
zostomem Dąbrowskim Rotmistrzem Pińskim przez
samego JO. Xęcia instalowanym, wprzody do znie-
sienia rozrzuczonych paków w jedno miejsce, a potem
do opieczętowania w bezpiecznym miejscu komende-
rował — Tak się i stało jak chciał mieć Rząd Guberni-
jski w swoim czasie — Ci wszyscy których wezwał
zjechali się, pieczęci swe przyłożyli, klucze po zam-
knięciu zamków w obliczu komenderowanych, na Ra-
tusz w Magistracie Nieświeżkim złożyli — Przesłał Rząd
natem, bynajmniey mię ku temu nie powołując — A
choćby i powoływał, przekonałby się (jak jest i dziś
w istocie) że nie mię obowiązywać w tym nie mo-
że, czegom dobrowolnie nigdy na siebie nieprzyjął i
przyjęcia żadney prawey nie widzę pobudki. — W ko-
lei, gdy JW. Chodzko listem swoim pod dnem trzy-
dziestym pierwszym marca tysięcznego ośmsetnego
piętnastego roku do W. Chryzostoma Dąbrowskiego
pisanym, wezwał onego do rozpoczęcia czynności
w zdaniu Archiwum i gdy tenże odpowiadając nań
w dniu trzecim apryla tegoż roku, przez słowa —
loco smo. „ Pismo JW. Pana Dobrodzieja dato-
wane trzydziestego pierwszego marca z Mińska
przez JW. Kamienskigo Prezydenta mię do Wil-

„ na przysłane, doszło rąk moich na dniu dzisiejszym —
„ loco ado. „ Nie odmieniam (jakom uprzednie miał
„ honor oświadczyć Panu w Mińsku) mey chęci przy-
„ stąpienia do otwarcia i układu Archiwum dla po-
„ wzięcia ztąd objasnień i ułożenia aktualnego Bilan-
„ su — loco ztio. „ Wszakże staraniem moim będzie
„ pospieszyć do Mińska przed S. Jerzym i wcześniey
„ jesoze — loco 4to. „ Abym to co jest w Archiwum,
„ pociągniony przez Kommissyą śmiało o całości za-
„ pewnił i przysięgą mógł stwierdzić, proszę &c. „
Zacóż tey jego ofiary nieprzyjął i owszem listownie
dnia dziewiątego apryla za Nrem 450 odmówił w slo-
wach: — loco smo. „ W korespondencyach na zych
„ wzajemnych zaszło zapewne ze sposobu tłómacze-
„ nia się nieporozumienie, które wyrodziło ze strony
„ Pana odpowiedź, nie wiele stosowną do mojej ode-
„ zwy — loco zdo. Jeżeli WWM. Pan Dobrodziej
„ masz zamiar takowe Archiwum Kommissyą zdawać
„ i tam się z onego usprawiedliwiać, ja z mojej
„ strony — loco ztio. „ nie mogę w żadne z nim wcho-
„ dzić układy — Jeżeli więc sam dobrowolnie ofia-
„ rzę W. Chryzostoma Dąbrowskiego dość wcześną bo
daleko przed Szym Jerzym i kontraktami wileńskie-
mi uczynioną odrzucił; jakiegokolwiek ztąd, zle, lub
dobre wynikają skutki, sam onych będąc twórcą, na
nichże przestać winien. Z tego to nieodmiennie zaró-
dła, daje się spostrzegać w oświadczeniu JW. Prezy-
denta Chodzki niby oddzielny zarzut w istocie życzą-
oy uprzedzić zapóźno zdziałane przez niego czynno-
ście. Nie mając niby zupełnego stanu interesów wy-
jasnienia, ztąd przymuszony niby został zformować
znaczną Officiantów liczbę, z pomnożeniem wydatków
z masy małoletniej Xęźniczki Stefanij. Odpowiedź
nato wywiązuje się najjasniey sama z siebie w wido-
ku przeszłości i dzisiejszego rzeczy położenia — Wszak
ze wszec miar szanowni tłómaczącego się poprzedni-
cy, całą masą fortuny Radziwiłłowskiej w ówczas
rozdzieliłi nieuległey, zarządzający; uproszeni od JO.
Xęcia do przyjęcia onę w swój dozór, na własnym
ręce objęciu ugruntowani, one przyjąwszy, żadnych
od nikogo niepotrzebowali wyjaśnienia, a pewnie do
czynienia onych przyniewalać nie mogli. Urządzał
dopokąd ich interese do innych nie powołyły zatrud-
nień — „ W ichże szlachetne wstępują ślady, po-
dobniey przyjąłem dozór ogólny interesów zesłego
JO. Xęcia, któremu podobano się zawsze, bardzo się
ograniczać w dawaniu ogólnych Instrukcyów i wyja-
śnienia stanu ogólnych swoich interesów. Trzeba
było na tym przetrwać, a interese przerwy nieprze-
nie mogły. Wicęy jest szczególnym JW. Prezydent
Chodzko, bo w jedynymże piśmie, Instrukcyą opatrzoney
został. Gdyby drogą w niej wskazaną jedynie po-
stępował, oszczędziłby siebie od konieczności wyszuki-
wania zarzutów, a piszącego od niechronney odpo-
wiedzi. Sam w swoim wyznaczeniu oświadczeniu, iż do-
piero w miesiącu marcu zrobił do mię odzew wzglę-
dnie Archiwum. Z jakieyż pobudki od miesiąca no-
wembra utworzył wielkie Biora i w nim znaczną u-
mieścił liczbę Officiantów, rozesał ich po różnych
Guberniach i w nich Subselliach, (nie baz wydatku
wszakoi licznego) — W swoim daje wiedzieć oświad-
czeniu, iż nie tayo mu było, że wszystkie w ogule
dobra ulegały od roku tysięcznego ośmsetnego dwó-
nastego, Skarbowemu Sekwestrowi, następnie konfi-
skacie i że z tego powodu Kommissy Sekwestracyjna
rządząc onemi w tysięcznym ośmsetnym trzynastym,
kazały składać wszystkim posesyonalnym, różnym i
wszelkiego rodzaju pretensoróm, dowody swoich pre-
tensyi. Co wicęy, przyrzeka one realizować, nieby-
łoby rządy interesom dogodnieyszczą i właściweyszczą. U-
rządowie wydobyć opisania wszystkich, z którymi Wie-
rzyciele popisywać się musieli, pretensyów? Do cze-
go bardzo nie wielkiey liczby officyantów, a zatem i
wydatku potrzebaby, a ztądby się jasno okazał stan
dobre oierpiący (passive) — Wyjąć kopiami podswa-
ne Rządowi przy Sekwestrowaniu Tabelle z wyzozeg-
gulnieniem dochodów, dóbr i kapitałów, a toby od-
kryło stan onych czynny (Active) — Niezdziałal-
tego JW. Chodzko, sam więc to sobie jedynie wyma-
wiać może, a patrząc na występność z swoich pier-
wiastkowych kroków, gdy znajdzie; że z tak prostych
dróg zbiozywszy, nie dawszy baczenia na dobra zało-
gowi Skarbowemu jedynie zawiedzione (których do-
kładne opisanie od roku tysięcznego ośmsetnego dzie-
siątego w Rządzie Gubernijskim Mińskim znajdując się,
jest w każdym momencie do wyjęcia w kopii) dobra
załogowe jedne w trzyletnią posesyą arędowną, bio-
rąc pieniądze z góry za lat trzy, wypuścił; inne pra-
wami nowey zastawy obciążył. Wezłych ztąd pie-
niędzy do kasy Skarbowey nie wniósł, nie uniknie

nieodstępnych działaniu swojemu i z strony skarbn i z strony posesorów, przykrościów, których będzie sam sprawcą może kogo innego obwinać? Niech bezstronna sędzi publiczność — W oświadczeniu JW. Prezydenta Chodzki umieszczonych niby zarzutów, wyraża się oddzielnie do mnie niekontentowanie za położony areszt na pewne (jak mu się mianować podoba) dogodniejsze umowy, raczył wyznać w tymże oświadczeniu że to uczynił jako Plenipotent JO. Xny Teofil z Graffów Morawskich Radziwiłłowej pozostałej po zeszyłym Xciu Dominiku Radziwiłłowie, Nieswizkim i Otyckim Ordynatowa wdowy, Matki małoletniej Xiężniczki Stefani Dziedziczki, lecz nie rzekł, że to było uczyniono mocą zapisów od zeszyłego jey Matzonka zostawionych, wolał Naywyższą przez Ukaz w Chaumont tysięcznego ośmsetnego cztertnastego, februaryi dwudziestego czwartego dnia datowany, potwierdzonych, przez JOO JW. opiekunów nigdy nieprzeznaczonych, widział, czytał też zapisy JW. Chodzki Prezydent, przeczył onym nie miał, miał sobie listownie komunikowane zdanie w tém względzie opieki, słu przyznał, na załogłość milion sto tysięcy złych poleh przeszło okazaną, dał w minionych mińskich kontraktach ezer złych trzysta pięćdziesiąt, przemijającą (jak widać) delikatnością uniesiony, sam do JO. Xny listowną uczynił odezwę, obiecując oddać a conto jey należnościów tę piędziedze, jakie JW. Hrabia Michał Tyżkiewicz zapłacił, (o czym list własnoręczny JO. Xny Ordynatowej pod datem ośmnaścym maja roku bieżącego, do mnie pisany przekonywa) — Lecz cóż z tego wszystkiego za koniec? — Od JW. Hrabi Tyżkiewicza piędziedze (jak w swoim wyznaje oświadczeniu) odebrał, na moje trzykroć powtórzone po odebraniu listu JO. Xny Ordynatowej, rekwizycje, tych piędziedzy nie oddał, JO. Xzna więc, mimo należności realney i mimo przyrzeczenia listownego JW. Chodzki, tych piędziedzy nieodebrała, zostały one przy wielkim Bórze. Jam zaś oskarżony przez oświadczenie za areszt dogodnych kapitałów. Nie może nie pozwolić JW. Prezydent Chodzko przełożyć sobie, że będąc Plenipotentem JO. Xzney Ordynatowej, był w obowiązku poiskiwac, co jey składając fundusz, jeyż niesprzeczenie należy. Pełnić ten obowiązek, a postrzegając JW. Chodzki dalekim od podobnego i z jego strony, zmuszony byłem szukać beśpieczeństwa, a to krokami przez prawo wskazaniemi. Aresztowałem więc i prawie i dogodnie, bo summy odpowiednie blisko kapitałowi JO. Xzney Ordynatowej należnemu i pewne, bo one JW. Chodzko odliczył — Uręczył listownia oddać one, nie dopełnił uręczenia, wszak i pierwsze i drugie dzieło jego własne, niech też przy nim zostanie, ja zaś żem moją powinność dopełnił, samże poświadczył raczył. W roztrząszeniu kolei tychże niby zarzutów, podobalo się JW. Prezydentowi Chodzki napisać — „Chciano w mówić przed Rządem i publicznością bankruetwo fortany Radziwiłłowskiej „ — Ten własny chyba jego, żadajac dowodem wasprzec się nie mogacy wynalazek, z żadnego względu, żadnemu widokowi nie właściwy; sam z siebie przy Autorze zostanie. Ja zaś śmiało przed publicznością wyznaję, że to nawet słowo „bankruetwo „ dopóty głucho o moje obijało się uszy, dopóki samże JW. Chodzko Prezydent nie wprowadził onego czynnie (active) w Gubernią Mińską przez własny process, za nieopłaceniem zawinionych przez się piędziedzy, za Dobra bez nich, niby nabyte, dziś nawet jeszcze za Ukazem Senatskim dnia 17 maja niniejszego roku za Nrem 495 do Rządu Gubernijskiego Mińskiego doszłym, popierają y się, nadto jeszcze w rzezonym nim jednokrotnie oświadczeniu, donosi JW. Prezydent Chodzko „ iż zaglądam, dano przez okna do Archivum w zamku Nieswizkim, będącego, a posledniey znaydziono niby w sklepieniu piędziedzy, zowie to zbrodnia o którą nikogo nie obwina „ — Jeżeli to jest, lub nie, bynajmniej to obchodzić nie może piszącego; lecz niepodobna nie zastanowić się, z jakich pobudek dochodzą podobne wiadomości uprzednie, niżeli właściciela dóbr i domów, oraz ich Rządzców — Wszakże Nieswieżki, nie należą bynajmniej do Xiężniczki Stefani, tylko do JO. Xcia Ordynata, mającego oddzielny zupełnie swój Rząd i mogącego prawie popierać zdarzone (jeżliby te się pokazywały) u niego nadużycia. Podobnież na próżno JW. Prezydenta Chodzki obawa w oświadczeniu wyreazona, żeby Ekdywizorskie Sądy nie zapisywały amisyi, miałem honor umieszczonym w Akta Ziemskie Mińskie odpowiedzieć oświadczeniem dnia piętnastego apryla, dając jasno wiedzieć, iż nayspotężniejszy niezliczonych ludów Władca, jako prawdziwy ich Oyciec i Opiekun, Ukazem w Chaumont

tysięcznego ośmsetnego cztertnastego februaryi dwudziestego czwartego dnia datowanym zapo egi temu, zalecając; ażeby wszelkie, chociażby w jakimkolwiek jurydykcyach rozpoczęte z zeszyłym JO. Xciem Oycem Xiężniczki Stefani, tak w dowodzie, jako i odwodzie processa, do jedney wyłącznie nato ustanowionej, przeniesiono Kommissyi. Dekreta bowiem, które samże JW. Chodzko Prezydent w sprawach JO. Xiężniczki małoletniej, zostawszy już Plenipotentem, ferował (skutkiem dadzą się widzieć przed Kommissyą) dla żadnego innego Sądu, nie będą skazówką. Rownież co do niekontentowania, ubocznie do mnie wymierzonego, za nieznaydowanie się w jego ręku Obligów i zatém nieodliczenie wszystkich należących massie Xiężniczki Stefani od dłużników piędziedzy; tymże oświadczeniem dnia piętnastego apryla odpowiedziałem „cierpliwości nieco, a czas z otwarciem Kommissyi odkryje, zkad więkze dla małoletniej Xiężniczki i jey wierzcycieli pożytki. Czy z tych piędziedzy które dłużnicy jey później wnosić będą. „ Czy z tych, które się w ręce jego dostały „ — Nie w miejscu także JW. Prezydenta Chodzki niby obawa, żeby nie były robione przez kogokolwiek układy o należności do massy. Przestąpił porządek rzeczy radził, na podanych Rządowi przy pierwiastkowym Sekwestrze tabellach, których nie w dzisiejszym czasie, odmienić nie zdoła. W konkluzyi ogłasza JW. Prezydent Chodzko, że się stosować postanowił do tabelli na rok tysięczny ośmsetny dziewiąty przez W. Zaleskiego Podkomorzego Koscińskiego, jako w owczas jeneralnego Plenipotenta sporządzoney i to za realne poczyta tylko, co w niej umieszczone znaydzie, wreszcie jeżliby się jaka znalazła przewióka, nie sobie przypisywać ją radzi. W tém miejscu nie można zamilczeć, iż w rzezonym swoim postanowieniu podwojnie się omylił, raz gdy niedostrzegł lub przepomniał, że W. Zaleski tabellę na rok tysięczny ośmsetny dziewiąty sporządzoną exekwował, bo aż w miesiącu septembrze, po odbyciu wszystkich kontraktów narodowych, urządzać interessami przestał, że po nim znawu administracya, z poważnych osób złożona, aż do roku tysięcznego ośmsetnego cztertnastego, septembra miesiąca urzędowała, nie mogły zatém w stanie interessów nie wydarzyć się przemiany, przez opłacenie uprzednich, a zaciągnięcie nowych kredytów — Powtóre: że sam, pod momentem swojey, dość ograniczonej plenipotencyi, wigocy na później okazane interesa, gotowych miał dochodów, niżeli na umieszczone w owej tabelli, ba i prawie nie umieszczone i w późniejszych. Niech więc przewióki nikomu nie przypisuje, a zgłębiwszy Ukazu Naywyższego apryla 6, tysięcznego ośmsetnego piętnastego, nastąpionego w słowach mianowicie — „ Na sey koniec obiazano, na Kommissya potrzebował wasie nażnyja bumahi, „ archiwy i dokumenty &c. „ wyrazy, raczy na winnym onemu przestając posłuszeństwie, ograniczyć się, iż nic i od nikogo pretendować co do odpowiedzialności, prawa nie ma, że się winien z własnych swoich dzieł, usprawiedliwić przed tą Kommissyą, nie mogąc na nikogo przeprowadzić obowiązku, którego się usilnie podjął, powierzającym ony wedle instrukcyi, Komitetowi wierzcycieli i tam cęstocześnie czekać wyroku, oraz dalszego w obrócie rzeczy postanowienia — Lubo nie zdaje mu się to podobać (jak dostzegac można niby z subtelności oświadczenia) tak też wymówionym znaydzie niżej podpisanego, iż powołany, bo wigocy przymuszony odpowiedzieć przed szanowną publicznością. Mówi to co jest w istocie; a mowi śmiało i dość obszernie, nayprzód, jako mający chlubny zaszczyt, iż Jasnie Oświeconą Xiężniczkę Stefanią Radziwiłłową, w krytycznych wojny i zamieszek krajowych czasach, w własnym miał szczęście wychować domu (czego zaszczytne dla potomków swoich, zatrzymam u siebie dowody) Ze ją oddał w ręce nayszanowniejszey matki Jasnie Oświeconey Xiężny Ordynatowej tak, jak byż była utrzymaną powiana, i że ztąd nie może być nigdy dla niej, tylko jak dla nayszanowniejszych jey Rodziców życzliwym — Powtóre: Jako Plenipotent Jasnie Oświeconey Xiężny Jmci Ordynatowej wdowy — Potrząsacie: Jako wierzcyciel mający w massie Xiężniczki, znaczna własne fundusze, znaydzie nadto JW. Prezydent Chodzko przed Kommissyą i przez jey poprzedników Urzędowe zapewnienie, że podobne pisma, są raczy nie rzeczy, lecz płodem ciągley jego dla mnie nieprzyjaźni, którey zapęd niepowinny dotykać przymówkami nikogo z szanowney Publiczności mającey związku interessów z świętym i dawnym JO. Xiężniczki Stefani Domenem. — U tego oświadczenia podpis następny, Ludwik Kaubiński. Zgodno z Protokółem świadczą: Ignacy Mroczkowski Ziem. Miń. Dekr. Regent.